Bronisław Pasierb

Z TRADYCJI POLSKIEJ NAUKI O POLITYCE (CZĘŚĆ 2). JÓZEF MILEWSKI (1859–1916)

1.

Z wykształcenia prawnik, z zawodu ekonomista, zamiłowania politolog, autor jednego dramatu (M. J. D. 1899: 112). Do tego praktyk polityczny, parlamentarzysta, publicysta, mówca.

Urodził się 20 marca 1859 roku w Poznaniu. Był synem Franciszka Witolda (*Encyklopedia*... 1864: 594), działacza narodowego i oświatowego, oraz Józefy Sarnowskiej. Miał czterech braci (Kazimierza, Stanisława, Ludwika, Bronisława) oraz siostrę Paulinę. Ukończył, podobnie jak ojciec, znane w Poznaniu Gimnazjum Marii Magdaleny i podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, a po dwóch semestrach kontynuował je w Niemczech. W Berlinie złożył egzamin prawniczy, a w Lipsku 10 maja 1883 r. otrzymał tytuł doktora praw. Następnie kontynuował studia ekonomiczne na kilku uniwersytetach niemieckich, francuskich, brytyjskich oraz w Warszawie. W czasie studiów ogłosił pierwszą rozprawę pt. *Sprawa złotej waluty w Niemczech*, opublikowaną w „Dzienniku Poznańskim” w 1881 r. Od 1886 r. zamieszkał w Krakowie, gdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim nostryfikował doktorat, a na podstawie rozprawy pt. *Prawo spadkowe a własność ziemska* odbył w 1886 r. kolokwium habilitacyjne i w tym samym roku został docentem ekonomii politycznej. Wykłady podjął już w roku akademickim 1886/87. Po dwóch latach awansował na stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w 1892 r. profesora zwyczajnego. W lipcu 1896 r. został członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie z Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Wcześniej, bo

w roku 1894, był członkiem Komisji Prawniczej w składzie Stałych Komisji Akademii (RAU 1896: 41, por. RAU 1995). W tym samym roku, 12 maja, Milewski został przyjęty na członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Na Wydziale Prawa był wybierany trzykrotnie na funkcję dziekana. W 1906 r. na własną prośbę przeszedł na emeryturę z Uniwersytetu Jagiellońskiego i rozpoczął działalność polityczną w założonym z innymi profesorami UJ Związku Pracy Narodowej[1]. Jednocześnie w tym samym roku objął kierownictwo Banku Krajowego we Lwowie. W 1908 roku uzyskał honorową profesurę na Uniwersytecie Lwowskim[2]. W czasie pierwszej wojny światowej przebywał we Lwowie, a w czerwcu 1915 r. wraz z dyrekcją Banku Krajowego został wywieziony przez wycofujących się Rosjan jako jeden z zakładników. Przebywał w Kijowie od końca czerwca 1915 r., gdzie „zaskoczyła go przedwczesna, a tyle dotkliwa dla społeczeństwa polskiego śmierć. Zmarł w niedzielę 18 stycznia 1916 r. o godz. 10”[3].

„Była to osobistość w tutejszym świecie naukowym – pisał »Rok Polski« – politycznym i finansowym, jedna z najwybitniejszych. W dziwnym kontraście z tym faktem, z wielkimi zasługami śp. Milew-

[1] „W obozie konserwatywnym profesury doszło wówczas do pewnych przeobrażeń ideologicznych. Tak więc pewna jej część zmieniła wówczas swój szyld polityczny, tworząc w maju 1906 r. Związek Pracy Narodowej, na którego czele obok hr. Zdzisława Tarnowskiego i redaktora »Czasu« Rudolfa Starzewskiego stanęli dwaj profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego – Józef Milewski i Henryk Jordan”. Odezwa Związku Pracy Narodowej, Archiwum Państwowe Krakowskie, Archiwum Tarnowskich z Dzikowa, RZ 43. Cyt. za: Buszko 1963: 65.

[2] S. Głąbiński jako ówczesny rektor uniwersytetu witał prof. J. Milewskiego „z radością i uzasadnioną nadzieją, że przysporzy chluby naszej Alma Matris” (*Kronika*... 1912: 264).

[3] Śp. Józef Milewski („Tygodnik Ilustrowany”, nr 6, 5 lutego 1916 r., s. 71. *Nekrologia*. *Śp. prof. Józef Milewski*, »Czas«, nr 62, 4 lutego 1916 r., s. 3. Por. Tyrowicz; *Wielka encyklopedia*..., 1911, t. XLVII: 109–110; *Oestereichisches*... 1973: 296–297. Ocena Milewskiego dokonana przez historyka współczesnego była przejaskrawiona i dokonana z racji „klasowego stanowiska”. J. Buszko wyciągnął z życiorysu Milewskiego wszystkie przejawy jego zacofania i konserwatyzmu. Pisał, że „słynął nie tyle ze swych prac badawczych, ile jako »złotousty retor« wyrażający najbardziej zachowawcze poglądy w jaskrawej formie i lubiący nadużywać argumentów zaczerpniętych z nauki oraz takiejże terminologii w polemice politycznej. Jego przemówienia parlamentarne, wyraźnie podszyte pseudonaukowością, a równocześnie demagogią, zyskały mu w obozie konserwatywno-ziemiańskim duże uznanie i opinię »powagi naukowej« (Buszko 1963: 55).

skiego i szerokim uznaniem, którym cieszył się za życia, pozostaje milczenie, z którym w Krakowie przyjęto wiadomość o jego zgonie. Czy śmierć w dzisiejszych czasach stała się już tak codziennym zjawiskiem, czy fala wydarzeń wojennych o wszystkim zapomnieć każe, dość, że nawet ci, którzy śp. Milewskim chlubili się zawsze, którzy wysuwali go nieraz na najtrudniejsze posterunki, nie zdobyli się na poświęcenie mu pośmiertnego wspomnienia"[4].

Sylwetka Milewskiego, zwłaszcza jego kariera naukowa, zainteresowania badawcze, a także postawa polityczna, była typowa dla naukowego środowiska Galicji. Wśród „politykujących profesorów" obok takich nazwisk jak Julian Dunajewski, Antoni Zygmunt Helcel, Stanisław Tarnowski, Józef Szujski, Michał Bobrzyński, Fryderyk Zoll, Maksymilian Zatorski wymieniano także Józefa Milewskiego (Estreicher 1931: 36; por. Buszko 1963: 15). Nie był to bynajmniej „przywilej" politykowania profesorów, bo i rektorzy UJ aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym Galicji, działali w Sejmie Krajowym na rzecz obozu konserwatywnego[5]. Zresztą trzeba przyznać, że postawa Milewskiego w różnych okresach jego aktywności politycznej budziła kontrowersje. Znalazło to odbicie w literaturze naukowej i wspomnieniach (Por. Buszko 1963: 56; Daszyński 1959: 173; Bobrzyński 1957; Chłędowski 1957). Trudno dziś z wieloma opiniami się zgodzić, ale też nie sposób nie zauważyć dużej łatwości, z jaką Milewski poruszał się w różnych środowiskach politycznych. Zawdzięczał to swojej niezależnej postawie uczonego i praktyka parlamentarnego, za którym przemawiały liczą-

[4] „Rok Polski", R. I, nr 2, marzec 1916, s. 76–77. Pierwszą, krótką informację opublikował „Czas" 26 stycznia 1916 r. Powołując się na dzienniki z Kopenhagi, pisał, że w Kijowie zmarł były poseł do parlamentu i sejmu profesor Uniwersytetu dr Milewski (*Skon Dra J. Milewskiego*, „Czas", Wiedeń, 26 stycznia 1916 r.). Nekrolog obszerniejszy z fragmentami życiorysu dziennik ten opublikował 4 lutego 1916 r. Powołując się na „Dziennik Kijowski", pisano, że śp. dr Józef Milewski zmarł w niedzielę dnia 16 stycznia o godz. 10 rano. Przed śmiercią prosił córkę towarzyszącą mu na wygnaniu i otaczających, aby pogrzeb był skromny i aby ci, którzy pamiętać o nim zechcą, zamiast wieńców składali datki na polską ludność tułaczą" (*Nekrologia. Śp. prof. Józef Milewski*, „Czas", nr 62, 4 lutego 1916, s. 3). Także „Rok Polski", R. I, nr 2, marzec 1916, s. 76–77 oraz „Tygodnik Ilustrowany", nr 6, 5 lutego 1916 r., s. 71 (z fotografią).

[5] Por. Starzyński 1900; Bankowicz, Dudek, Majchrowski 1996. A. Dudek omawiający tradycje polskiego konserwatyzmu wśród działaczy tego kierunku nie doszukał się nazwiska Milewskiego (por. s. 21–29).

ce się dokonania[6]. Dawał tego dowody w czasie swej parlamentarnej pracy. Doszło, niestety, do sytuacji, w której jego postawa spowodowała konieczność złożenia mandatu. Zebranie, na którym nastąpiło to zdarzenie, obserwował jeden z uczestników, który reporterowi „Gazety Narodowej" mówił: „Już od paru dziesiątków lat we wszystkich dzielnicach Polski badam pilnie życie narodowe. Takiego zebrania jeszcze nie widziałem. Było to starcie dwu zasadniczo różnych stanowisk politycznych: polityki zasad i polityki doraźnego powodzenia. Poseł Milewski był jedynym prawdziwym następcą politycznym krakowskich wielkich polityków zasad: Szujskiego, Popiela, Dunajewskiego. Przeciwnicy jego byli żywym zaprzeczeniem tych tradycji. Odczuwam to silnie, bo wychowałem się na pismach i działaniach tamtych ludzi. Całe zebranie streszcza się w słowach ostatniego przemówienia p. Milewskiego: »Panowie, szukacie chwilowego sukcesu, a ja myślę o przyszłości«". Sam Milewski na wspomnianym zebraniu mówił: „Nigdy w życiu publicznym nie występowałem na podstawie programu jakiegoś stronnictwa, tylko na podstawie własnego programu"[7]. Większość ocen współczesnych Milewskiemu nosiła jednak znamię czasów, kiedy je formułowano. Często na jego negatywną ocenę miała wpływ gorączka walki politycznej[8]. Jak się wydaje, incydent ten miał bezpośrednie następstwa w życiu i działalności naukowej oraz politycznej

[6] Sam fakt, że w zbiorowej pracy pt. *Z dziejów odrodzenia politycznego Galicji 1859–1873* znalazł się obok takich ówczesnych osobistości jak Michał Bobrzyński i Władysław Leopold Jaworski z materiałem w zasadzie parlamentarnym, a nie naukowym, mówił sam za siebie. Był to budżet na rok 1866, który w Sejmie referował J. Milewski.

[7] Zasady tej przestrzegał zarówno w publicystyce, jak i pracy naukowej. Teksty publikował nie tylko na łamach tradycyjnie konserwatywnego „Czasu", „Przeglądu Polskiego", jezuickiego „Przeglądu Powszechnego" czy „Dziennika Poznańskiego", ale i lwowskiej „Gazety Narodowej", gdzie m.in. w odcinkach opublikował swój ważny tekst pt. *Wykład o kulturze politycznej* (nr 19, 20, 21 i 22; 25, 26, 27 i 28 stycznia 1912 r.). Por. *Sejmik relacyjny posła Dr. Milewskiego*, Dodatek do „Gazety Narodowej", nr 5, 9 stycznia 1912 r.

[8] Pisał na marginesie obchodów międzynarodowych 1 maja 1890 r. „Nieudanie się tej manifestacji wykazało dwie rzeczy pomyślne: z jednej strony, że stosunki robotnicze *nie są* jeszcze tak rozpaczliwe, aby wybuch jakiś, nierozumny, ale straszny, każdej chwili zagrażał; z drugiej zaś strony, że społeczeństwa europejskie są dość silne i zorganizowane, aby każdy gwałtowny zamach na istniejący porządek prawny siłą odeprzeć i złamać" (por. Milewski 1890: 39).

Milewskiego. Do niektórych wątków tego wydarzenia trzeba będzie wrócić.

Zresztą dla naszych celów wspominam o uwikłaniach politycznych Milewskiego, jego konfliktach ideowych, poszukiwaniu dla siebie miejsca w życiu i działalności społecznej, nieco po drodze. Bo przecież człowiek stanowi całość i nie sposób oddzielić trudnych doświadczeń w polityce od pracy naukowej nad kulturą polityczną. Milewski, w świetle swoich prac, opinii innych, pochodzących z różnych środowisk, wydaje mi się nade wszystko człowiekiem nadzwyczaj aktywnym, ciekawym wszystkiego, ambitnym, a do tego odpornym na przeciwności losu. Umiał sobie radzić z kłopotami. Nie przestawały interesować go sprawy kraju, gromadził różne doświadczenia, śledził na bieżąco wydarzenia nie tylko jednego zaboru, znał dobrze literaturę obcą, jak i rodzimą, zwłaszcza swojego obozu politycznego. Wszystko to spożytkowywał w pracy naukowej, popularyzatorskiej. Wnioski z życia politycznego, parlamentarnego wykorzystywał w pracy badawczej. Miał podstawy do formułowania sądów ważkich o stanie kraju i jego problemach. Ustawicznie przemyśliwał o najlepszych, jego zdaniem, drogach wyjścia dla kraju[9]. Nie był pochopny w swych działaniach, ale pracował systematycznie i planowo. Często przywoływał myśl Arystotelesa, że „mąż stanu musi być znawcą tego, co jest, twórcą tego, co być powinno" (Milewski, Czerkawski 1905: 14). Nie było mu dane wprawdzie zostać „mężem stanu", wizjonerem politycznym, ale był dobrym „rzemieślnikiem" w polityce, pragmatykiem, zwolennikiem pracy organicznej, u podstaw. Chętnie posługiwał się pojęciem narodu i dostrzegał jego wagę i znaczenie, obmyśliwał sposoby jego utrzymania i rozwoju (Milewski 1909: 69). Był to uczony, polityk, działacz gospodarczy, który – jak sam pisał – żył i pracował „we wszystkich trzech zaborach oraz za granicą jako poseł w parlamencie wiedeńskim (1894–1900) i w Sejmie krajowym (od r. 1901)", zetknął się „z zadaniami, trudnościami i brakami naszej polityki narodowej", wykładał „w obu uniwersytetach polskich", pracował „w naszych instytucjach publicznych (Towarzystwo Rolnicze, Bank Krajowy)", „miał sposobność po-

[9] W. Studnicki w recenzji zarzucił, że nie podjął „gdzie i w jaki sposób szukać dla narodu naszego bytu państwowego". Poza tym recenzent wysoko ocenił dorobek Milewskiego. Zob. *Zagadnienia...* 1809: 913–914 (zdjęcie autora). Ten sam zarzut sformułował inny recenzent bardzo obszernej recenzji. Por. Halban 1910, z. VIII 133–159; 1910, z. IX: 306–325.

znania ludzi, spraw, stosunków…”[10]. Milewski podtrzymywał swe kontakty z rodzinną Wielkopolską i nigdy nie stracił – jak pisano o nim – „ogólnopolskiego horyzontu i każdą sprawę oceniał z szerszego punktu widzenia”[11].

Nie zajmuję się poglądami politycznymi Milewskiego ani też innymi przejawami jego aktywności społecznej, organizatorskiej, gospodarczej itp. Chciałbym skupić się na tych jego przemyśleniach, które bliskie są zagadnieniom politologii, a szczególnie kulturze politycznej.

Aktywność naukowa i publicystyczna Milewskiego przypadła na przełom wieków, na lata 1881–1913. Wówczas powstały też jego podstawowe prace ekonomiczne i politologiczne. Jest z pewnością sprawą interesującą, że w całej jego twórczości naukowej nicią przewodnią była myśl, że jedyną drogą pewną, zgodną z celem jego życia była nadzieja na pogłębienie i rozszerzenie politycznej kultury (Milewski 1912: 16). Cóż znaczyć miało to rozumienie kultury politycznej? Trudno jednym słowem je oddać. Zresztą nie było w jego zwyczaju formułować definicji. Natomiast często pojawia się kultura polityczna jako idea tak zwanego „prawdziwego uobywatelenia i unarodowienia wszystkich warstw”. Oznaczało to demokratyzację społeczeństwa i jego instytucji politycznych. Sens tego wyłożył obszernie w swojej pracy z 1909 r. „Trudniejszą stała się polityka, bo szerokie warstwy nie są już i nie chcą być uważane za misera contribuenes plebs i przestarzałymi mężowie stanu, co nie umieją się liczyć z tą zmianą stosunków i wyobrażeń. Nie wystarczy już robić dobrze, ale trzeba ludzi przekonać, że robi się dobrze, trzeba pozyskać zaufanie i do swego rozumu, i do swej nieugiętej dobrej woli, i do swej miłości sprawy publicznej… Przez zdemokratyzowanie polityki spotężniało ogromnie, stało się piekącym zadanie narodowej oświaty. Ona ma rozniecić świadomość narodową, poczucie obywatelskich obowiązków na wszystkie koła narodu, nie odrywając ich od pługa czy warsztatu, nie wyrywając z zawodu, ma z nich wszystkich uczynić jedną wielką masę, potężną przez świadomość nie tylko swoich, lecz narodowych spraw, praw, interesów, potężną przez czyny i cnoty obywatelskie, miłość wspólnych narodowych ideałów, żądną pracy służby i dobra nie tylko dla siebie, lecz dla narodu, a hojną groszem i osobą w tej służbie obywatelskiej.

[10] Z przedmowy do pracy pt. *Zagadnienie...* 1909: IV.

[11] „Rok Polski”, marzec 1916, nr 2, R. I, s. 76.

Oświata narodowa ma więc moralne zadanie: to uobywatelenie ludzi w najszlachetniejszym znaczeniu słowa" (Milewski... : 22–23).

Myślę, że autor przygotowywał swoje studia nad kulturą polityczną sumiennie i systematycznie. Przy tym musiał niezwykle intensywnie pracować, mądrze dzieląc czas na równolegle zainteresowania skarbowością, finansami, podatkami, polityką gospodarczą. Trudno w tym studium zająć się całym dorobkiem Milewskiego[12].

Teksty często wypełniał oryginalnymi fragmentami prac uczonych, głównie francuskich, brytyjskich, a zwłaszcza niemieckich. Odwoływał się często do klasycznej literatury, głównie Platona i Arystotelesa. Z polskiej literatury często sięgał do prac S. Tarnowskiego, J. Szujskiego, P. Popiela, A. Cieszkowskiego, K. Libelta, B. Trentowskiego, L. Wasilewskiego, S. Smolki, B. Dembińskiego, W. Konopczyńskiego. Sięgał do źródeł z literatury pięknej, głównie cytując twórczość naszych wieszczów narodowych, zwłaszcza Słowackiego, Krasińskiego, ale też Wyspiańskiego. Przez współczesnych był postrzegany jako „klerykał", głównie z powodu deklarowanych poglądów na rolę religii i Kościoła w życiu społecznym i narodowym. W tym też duchu prowadził serię odczytów, wystąpień na wiecach, publikacji nie tylko na łamach prasy katolickiej. Podstawą swego programu uczynił „narodową tradycję i zasady wiary katolickiej" (Milewski : 9). Jego ulubionym pisarzem był A. Cieszkowski, do którego często sięgał. Milewskiego uważano za „wymownego mówcę", który „porywał" słuchaczy, „a osobliwie słuchaczki na zjazdach katolickich i zgromadzeniach wyborczych. Był to urodzony kaznodzieja, mówiący gładko, okrągłymi frazesami, wyszukanymi słowy i tonem księdza na ambonie tak, iż słysząc go, zawsze miałem to uczucie, że chybił swego powołania, zostając politycznym, a nie kościelnym mówcą" – odnotował w swoim pamiętniku K. Chłędowski (Chłędowski 1958: 326). W istocie miał nie tylko olbrzymie doświadczenie oratorskie, bo miał wiele do powiedzenia, ale i próbował prezentować teoretyczne uwagi na ten temat (Milewski : 19 i nn.).

Spojrzenie Milewskiego na naukę odbiegało od ujęcia tych uczonych, którzy swoje zadania „ciasno pojmowali", ograniczając je do

[12] Pełna bibliografia czeka dopiero na opracowanie, obejmuje ona okres od pierwszej publikacji w 1881 r. w „Dzienniku Poznańskim" do ostatniego – jak się wydaje – tekstu z roku 1912, poświęconego kulturze politycznej.

poznania „istoty zjawiska", wykrywania „praw i prawd". Odrzucali wchodzenie „na pole zagadnień praktycznych" nauki[13]. Tymczasem teksty Milewskiego obok analizy aktualnej sytuacji kraju, opisu procesów zachodzących w gospodarce, polityce międzynarodowej, szczególnie polityce zaborców, zawierały także uogólnienia teoretyczne oraz wskazówki praktyczne (Milewski 1909: 90–91). Ponadto – co wydać się może uciążliwe przy lekturze jego publikacji – to „georgiki duszy", jakby powiedział Bacon, czyli „uprawa moralności" (por. Bacon 1955: 375). Spore partie każdego niemal tekstu zawierają tradycyjny ładunek moralizatorstwa, pouczeń, dobrych rad. Milewski czyni to z pasją nauczyciela, wychowawcy, przekonany o wartości słowa, które – w jego mniemaniu – ma zasadniczy wpływ na zwycięstwo dobra w człowieku[14].

W tekstach publicystycznych, popularnych i naukowych Milewskiego łatwo można odnaleźć fragmenty nawiązujące do rozumienia kultury jako sposobu cnotliwego, bogobojnego życia, prowadzonego w zgodzie z dekalogiem, w jedności z Kościołem, życia obywatelskiego, spokojnego, wiernego zasadom „zachowawczego porządku rzeczy". Konsekwentnie bronił istniejącego porządku, był przeciwny wszelkim „nowinkom", nowym koncepcjom liberałów czy ludowców.

Analizując problematykę badawczą Milewskiego, nietrudno zauważyć, że jej autor najlepiej czuł się w obrębie spraw parlamentarnych, trafnie postrzegał i oceniał przejawy słabości, wytykał warcholstwo, „partyjnictwo", przekupstwo, korupcję, niekompetencję posłów. Równie kompetentnie wypowiadał się w sprawach ekonomicznych, socjalnych, natomiast uparcie tradycyjnie pojmował sprawy tolerancji religijnej, moralności, obyczajów, przejawiając zdecydowanie wrogą postawę wobec wszelkich „nowinek" w tym obszarze. W tekstach Milewskiego interesuje mnie nie tyle ich merytoryczna zawartość, co bardziej strona formalna, nie polemizuję z jego argumentacją ani próbuję dociec tego, czym mówca trafiał do słuchaczy i przy pomocy jakich tajników retoryki to

[13] Milewski 1897: 8. Por. Stanowisko L. Gumplowicza, który uważał, że wyciąganie praktycznych wniosków jest zadaniem „polityki". Por. Bielicko 1909: 592–596.

[14] Szczególne znaczenie przywiązywał do „wymowy", sądząc trafnie, że „będzie bronią społeczną XX wieku, bronią zabójczą lub zbawczą, podług tego kto, w jakim celu, z jakim skutkiem użyć jej zdoła". Milewski 1907: 13.

czynił. Poszukuję w tekstach Milewskiego sposobu postrzegania i rozumienia „kwestii politycznych". To sprawa skomplikowana, bo powszechnie uważało się, że jest to obszar bardzo rozległy[15].

Natomiast można próbować przybliżyć kwestie podstawowe, jak np. relacje władzy i obywatela, postawy, zachowania, wzory, cała emocjonalna strona postaw politycznych, rola symboli, wybitnych jednostek itd. Jest to ten obszar rzeczywistości społecznej, który zwykło się określać szerokim pojęciem „kultury politycznej". W znanych mi tekstach samego pojęcia „kultura polityczna" autor nie nadużywał, ale za to starannie dobierał tematykę, która jej dotyczyła.

W pierwszym okresie swojej aktywności publicystycznej, występując pewnie z myślą o swoich wyborcach, jako parlamentarzysta, poseł w parlamencie wiedeńskim (1894–1900) podejmował głównie sprawy gospodarcze, m.in. budżetu, kredytu, analizował znaczenie „dobrych finansów", zajmował się formułowaniem zadań nauki skarbowej i polityki finansowej, omawiał także genezę nowoczesnego parlamentaryzmu oraz tzw. kwestię socjalną. Ta ostatnia była szczególnie aktualna w związku ze wzrastającymi wpływami szybko rozwijającego się ruchu robotniczego i ludowego. W tej dziedzinie swoje talenty oratorskie ofiarował Kościołowi, z poręki którego prowadził aktywną kampanię wyjaśniającą, informacyjną, prezentując punkt widzenia Kościoła zawarty w doniosłej encyklice „Rerum Novarum" Leona XIII[16].

---

[15] Zdaniem Milewskiego „jest nim u nas wszystko, co utrzymuje i pogłębia naszą indywidualność, co utrwala istotę narodu, co podnosi siłę narodu, ulepsza jego warunki bytu" (podr. org.). Przy takim ujęciu trudno wskazać kwestie, które nie wchodziłyby do spraw politycznych.

[16] Tegoż autora wyszły i są na składzie w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie: *Budżet i kredyt publiczny, roztrząsania finansowe i polityczne*, Kraków 1898, s. 54; *Cele polityki agrarnej*. Odczyt wygłoszony na kursie socjalnym w Krakowie, 1897, s. 40; Mowa wygłoszona na posiedzeniu Sejmu krajowego podczas debaty budżetowej dnia 8 lipca 1902 r.; *O kwestii socjalnej*. Wykład publiczny miany w Krakowie w r. 1890, s. 40; *Mowa o kwestii socjalnej*, wygłoszona na wiecu katolickim we Lwowie, Kraków 1896, s. 9; *Reforma socjalna w Anglii*. Odczyt miany we Lwowie w r. 1893, Kraków 1893, s. 32; *W sprawie reformy waluty w Austro-Węgrzech*, Kraków 1892, s. 39; *Zdobycze i iluzje postępu w XIX wieku*. Odczyt wypowiedziany dnia 22 lutego 1901 r., s. 71. Por. Notka informacyjna dołączona do tekstu pt. *Zadania narodowej oświaty*. Wykład na uroczystym otwarciu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich w Krakowie dnia 1 grudnia 1903 r., Kraków 1904, s. 30.

Z kolei w pierwszych latach wieku XX Milewski inaugurował Powszechne Wykłady Uniwersyteckie w Krakowie. 1 grudnia 1903 r. wygłosił referat pt. *Zadania narodowej oświaty*. Temat trudny, a zarazem doniosły z punktu widzenia nie tylko interesów ideowych, które wyznawał i głosił Milewski jako zwolennik konserwatystów krakowskich, ale także funkcji edukacji w kształtowaniu kultury politycznej. Nie ukrywał, że inspirację do swoich poglądów czerpał z przemyśleń czołowego reprezentanta tego obozu ideowego – Józefa Szujskiego (Milewski : 21). Określił zadania narodowej oświaty, które polegać miały nie tyle na pomnażaniu „wiedzy indywidualnej", ile „przejęciu społeczeństwa poczuciem obowiązków obywatelskich, siłą moralną do ich gorliwego spełnienia, świadomością narodową, zrozumieniem spraw i potrzeb narodu". Nowe potrzeby narodu – zdaniem autora – podyktowały zmiana sytuacji „poddanych" na „obywateli", ludzie uzyskali „szerokie prawa obywatelskie, prawo wyboru, zgromadzeń, stowarzyszeń, petycji, wolność prasy, dziś wszyscy brać mogą udział w życiu politycznym narodu, wpływać na losy narodu. Stąd politycznie wprost groźną staje się każda wada, każdy błąd moralny w życiu obywateli, bo wpłynąć może ujemnie na tok spraw publicznych..." (Milewski : 21).

Śledząc aktywność publicystyczną i odczytową Milewskiego, bez kłopotu można dostrzec w nich inspirację idei konserwatywnej. W zgodzie z nią Milewski bronił przede wszystkim historycznie ukształtowanych podstaw życia społecznego, uważając, że jego fundamentem jest etyka religijna, której strażnikiem pozostawał Kościół katolicki. Z przesłanek ideowych konserwatyzmu czerpał także przywiązanie do „poczucia narodowego", „tradycji narodowej", popierając „rozwój kultury narodowej". Stał też na stanowisku zachowania silnej, ciągłej władzy reprezentowanej przez głowę państwa. Opowiadał się także w kwestii nienaruszalności własności prywatnej i wartości rodziny jako „fundamentu społecznego życia, i dlatego zwalczał tendencje jej „rujnowania". Obok rodziny za konieczne uważał też istnienie innych związków społecznych w ramach państwa, takich jak związki lokalne, stanowe, zawodowe itp., jako konieczne „ogniwa życia społecznego", broniąc ich przed „omnipotencją państwa, które chciałoby je ograniczać lub likwidować".

Innymi słowy, można powiedzieć, że wszystkie te cechy myślenia konserwatywnego, zwane umownie tradycją narodową, stanowiące

podstawę życia społecznego, są obecne w jego tekstach[17]. Widać to, kiedy autor np. bilansuje XIX wiek i zastanawia się nad „wpływem nauki na życie, zwłaszcza na życie polityczne" (Milewski 1901: 5). Także wtedy, kiedy pisze o wartościach takich jak „obyczaj, prawo, moralność", które wywierają wielki wpływ na postępowanie ludzi. Przy innej okazji formułuje celne spostrzeżenia np. o roli „opinii publicznej" jako egzekutorze „wymogu obyczajów". Wiele trafnych, ciągle aktualnych prawd zawarł we fragmencie omawiającym „egzekutora przepisów prawa", jakim winno być państwo. Z kolei egzekutorem „przepisów moralnych" – jego zdaniem – winno być sumienie. Wiele miejsca przy tej okazji poświęcił także roli Kościoła katolickiego w kształtowaniu życia społecznego. Jego wnioski obejmujące kwestie etyki i polityki są zdecydowane: nie każdy – jego zdaniem – może dowolnie je głosić „bez kwalifikacji naukowych i moralnych". Przypominał, że od czasów Platona i Arystotelesa ludzkość wie, że polityka jest „najwyższą umiejętnością i najwyższą sztuką". Przywoływał w tym miejscu postać Jędrzeja Śniadeckiego i jego trafne w tym względzie poglądy (Milewski 1901: 65). W innym miejscu Milewski pisał o ludzkich potrzebach życia społecznego, które ujawniają się na wielu polach[18].

Problematykę kultury politycznej, jej kształtowanie, rozumiał jako podstawowe zadanie dla edukacji obywatelskiej, do której winna być wprzęgnięta nauka o polityce. Apelował i przekonywał, podpowiadał i uzasadniał jej potrzebę przy każdej niemal okazji. Analizując tzw. kwestię socjalną, pisał o egoizmie, sobkostwie, chciwości „łaknącej cudzego mienia". Zalecał potrzebę „hartu duszy, cnoty, aby się wyrwać spod wyłącznego panowania egoizmu, aby w sferze publicznej i prywatnej, w sferze materialnych interesów i o bliźnich umieć pamiętać". Przestrzegał „podupadają ludzie, rodziny i narody, gdy im w życiu hartu duszy, gdy im cnoty zabraknie, gdy gonitwa za zyskiem, wygodą i użyciem obniży dążenia, wyziębi uczucia. Im trudniejsze położenie człowieka czy narodu, tym pewniej zwycięsko wyjdzie on z zapasów, jeżeli jego myśli

[17] Por. S. Estreicher, *Istota konserwatyzmu* [w:] *Konserwatyzm*, Kraków 1928. Cyt. za: *Naród*... 1996: 88.

[18] „Jest dziedzina życia gospodarczego i politycznego, jest dziedzina bezpieczeństwa prawnego na zewnątrz i wewnątrz, dziedzina zdrowia duszy i zdrowia ciała, pracy i kultury narodu...". Milewski 1904: 8.

i czynom etyka chrześcijańska przyświeca jako gwiazda przewodnia. In hoc signo vinces było prawdą, po wsze wieki zostanie" (Milewski : 6).

2.

By zilustrować sposób rozumowania Milewskiego, musi nam wystarczyć kilka przykładów. Zarówno jego publicystyka, będąca dobrze rozumianą popularyzacją wiedzy, jak i prace naukowe utrzymane były w przyjętej wówczas konwencji naukowej. Autor – jak sądzę – wprowadził swoisty schemat ujęcia omawianych zagadnień. Najlepiej to widać w konstrukcji jego pracy poświęconej zagadnieniu polityki narodowej (Milewski 1909 – spis rzeczy).

I na koniec trzeba, choćby krótko, zająć się tekstem, który w zamyśle autora miał być popularnym wykładem o kulturze politycznej. Jak się okazało, był to jeden z ostatnich tekstów, jakie ogłosił Milewski[19]. *Wykład o kulturze politycznej* został opublikowany w czterech odcinkach w lwowskiej prasie narodowej. Pierwszy fragment ukazał się w czwartek 25 stycznia 1912 r. na stronie pierwszej z tytułem *O kulturze politycznej*[20]. Pozostałe ukazywały się kolejno 26, 27, 28 stycznia – w piątek, sobotę i niedzielę. Nie ma daty dziennej ukazania się zbiorczego wydania tekstu. Myślę, że nastąpiło to krótko po publikacjach prasowych. Szukałem reakcji na te publikacje, ale nie natrafiłem na żadną wzmiankę. Ciągle ważniejsze musiały być wydarzenia, które przesłoniły tekst Milewskiego (Milewski 1912: 32). Detale te nie są najważniejsze, ale miejsce, jakie wybrał autor na swoją publikację, może wydać się co najmniej dziwne. Autor nie był, jak sądzę, związany ani organizacyjnie, ani ideowo z obozem narodowym jako stronnictwem. Był uważany za konserwatystę związanego z tygodnikiem „Czas". Zresztą przez pewien okres redagował w tym dzienniku „Dział Ekonomiczny". Wydaje się, że było to krótko po odejściu z Uniwersytetu Jagiellońskiego i objęciu funkcji dyrektora Banku Krajowego

[19] Z tekstów, które zdołałem zgromadzić, wynika, że ostatnim był *Elita społeczna. Wypowiedziane w Pałacu Biskupim w Krakowie na ogólnym zebraniu Związku Zamoyskich, dnia 7 kwietnia 1913 r.* Nakładem Biblioteki Kórnickiej, 1913, s. 36.

[20] „Gazeta Narodowa", Lwów, czwartek, 25 stycznia 1912 r., s. 1–2.

we Lwowie w 1906 r.[21] W tym czasie też Milewski odszedł na wcześniejszą emeryturę z Uniwersytetu Jagiellońskiego w wieku 47 lat. Co było powodem tak radykalnej decyzji? Pozycja akademicka Milewskiego wydawała się niczym niezachwiana. Szybko przesuwał się po drabinie awansów. Zyskiwał uznanie środowiska naukowego, a także szersze względy, co nie ułatwiało mu kariery politycznej. W najlepszym okresie swojej działalności naukowej podjął decyzję o przejściu na wcześniejszą emeryturę.

Nie będę dziś snuł przypuszczeń, co było tego przyczyną. Mam oczywiście wstępne domysły, ale wymagają one potwierdzenia kwerendą źródłową. Zajmę się syntetyczną wypowiedzią Milewskiego na temat istoty rozumienia kultury politycznej i sposobów jej kształtowania. Zawarł ją w oddzielnym tekście. Jego konstrukcja wygląda podobnie jak innych jego prac. Połowę tekstu zajmuje analiza sytuacji i warunków naszego zapóźnienia cywilizacyjnego oraz szans, jakimi kraj dysponował.

Milewski opowiada się za takim rozumieniem kultury politycznej, które uznaje taki stan, w którym „odpowiednie postępowanie już tak weszło w krew i kości, w zwyczaj człowieka, że już instynktowo, bez namysłu uprzedniego, a nie rozumowo tylko przychodzi do skutku. A więc i prawdziwa kultura polityczna tam dopiero istnieje, gdzie ludzie mają wyrobione poczucie, co i jak trzeba działać, aby to było dobre dla ogółu. Poczucie to nie jest wynikiem samego rozumu, ale jest wytworem współdziałania rozumu, uczucia i woli, opiera się na podkładzie zasad i idei uznanych za słuszne, za prawdziwe i jako takie uczuciem ukochanych, wolą w czyn wprowadzonych. Podkładem jest rozumowa ocena, jak należy postępować, wyrobienie sobie czy nabycie przez pouczenie przekonania o tem, co dobre dla narodu i jak trzeba działać, aby to dobre urzeczywistnić. Świadomość celu, metod i środków akcji wyrabia z czasem wprost już instynktowe działanie, wchodzi w zwyczaj, wyrabia z czasem tradycję i wtedy najskuteczniej już poręcza trwałość dobrego działania, wytwarza ową konieczną dla każdego narodu *In necessariis unitas* (Milewski 1912: 20–21).

W wyniku analizy niemal całego dorobku Milewskiego dochodzę do wniosku, że celem jego wysiłków była koncepcja pracy nad kształtowaniem kultury politycznej według wzorów tradycyjnej szkoły konserwatystów krakowskich. Tej idei poświęcił cały swój talent, oddanie

[21] *Nekrologia. Śp. prof. Józef Milewski*, „Czas", nr 62, 4 lutego 1916 r., s. 3.

i poświęcenie. Pozostał idealistą i marzycielem, wierzącym, że możliwa jest niezależna nauka o polityce oparta na solidnych podstawach naukowej refleksji.

Wrocław, 8 maja 2005 r.

Bibliografia

Bacon F., 1955, *Novum organum*, Warszawa.

Bankowicz B., Dudek A., Majchrowski J., 1996, *Główne nurty współczesnej polskiej myśli politycznej*, t. I, UJ, Kraków.

Bielicko Z., *Ludwik Gumplowicz*, „Biblioteka Warszawska", t. III, z. 3, wrzesień 1909.

Bobrzyński M., 1957, *Z moich pamiętników*, Wrocław.

Buszko J., 1963, *Społeczno-polityczne oblicze Uniwersytetu Jagiellońskiego w dobie autonomii galicyjskiej (1869–1914)*, Kraków.

Chłędowski K., 1958, *Pamiętniki*, t. II, Wyd. Literackie, Kraków.

Chłędowski K., 1957, *Pamiętniki*, wyd. 2, Kraków.

Daszyński I., 1959, *Pamiętnik*, t. I, Warszawa.

Encyklopedia Powszechna, t. XVIII, Warszawa 1864.

Estreicher S., 1928, *Istota konserwatyzmu* [w:] *Konserwatyzm*, Kraków.

Estreicher S., 1931, *Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku*, Kraków.

„Gazeta Narodowa", Lwów, 25 stycznia 1912 r.

Głąbiński S., 1912, *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego*, II 1898/99–1909/10 dr Wiktor Hahn, Lwów.

Halban A., 1910, *Józefa Milewskiego „Zagadnienie narodowej polityki"*, „Przegląd Polski", R. 44, z. VIII, luty 1910; z. IX, marzec.

Kronika Uniwersytetu Lwowskiego, 1912, II 1898/99–1909/10 dr Wiktor Hahn, Lwów.

M. D. J., 1899, *Twarda dola. Współczesny dramat społeczny w 4 aktach*, Kraków, W Drukarni C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

Milewski J., *Cele polityki agrarnej. Odczyt wygłoszony na pierwszym katolickim kursie socjalnym w Krakowie dnia 2 lipca 1897 r*.

Milewski J., *O kwestii socjalnej. Mowa na wiecu katolickim we Lwowie 7 lipca 1896*, Kraków.

Milewski J., *O kwestii socjalnej. Wykład publiczny miany w Krakowie dnia 12 marca 1890 r*., Kraków.

Milewski J., 1907, *Uwagi nad znaczeniem i zadaniem wymowy politycznej*, Kraków, Drukarnia „Czasu".

Milewski J., 1912, *Wykład o kulturze politycznej*, Lwów.

Milewski J., 1904, *Zadania narodowej oświaty. Wykład na uroczystym otwarciu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich w Krakowie dnia 1 grudnia 1903 r*., Kraków.

Milewski J., 1909, *Zagadnienie narodowej polityki*, Lwów.
Milewski J., 1901, *Zdobycze i iluzje postępu w XIX wieku*, Kraków.
Milewski J., Czerkawski W., 1905, *Polityka ekonomiczna*, t. I, Kraków.
Naród, Państwo, Władza. Wybór tekstów z historii polskiej myśli politycznej dla studiujących prawo, nauki polityczne i historię, Kraków 1996.
Nekrologia. *Śp. prof. Józef Milewski*, „Czas", nr 62, 4 lutego 1916 r.
Oestereichisches Biographisches Lexikon 1815–1950, Wien 1973.
„Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie" (RAU) 1894/95, Kraków 1895.
„Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie" (RAU) 1895/96, Kraków 1896.
Starzyński S., 1900, *Udział Rektorów lub reprezentantów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Lwowskiego w Sejmikach porozbiorowych*, Lwów.
Tyrowicz M., *Polski słownik biograficzny*.
Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana, 1911, Serya I, t. XLVII, Warszawa.
Zagadnienia polityki narodowej, „Tygodnik Ilustrowany", nr 45, 6 listopada 1909 r.
Zagadnienie narodowej polityki, Lwów 1909.